

T. Żiwkow przybywa z wizytą do Polski

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, **Wojciecha Jaruzelskiego**, w dniu dzisiejszym przybywa do Polski z roboczą, przyjacielską wizytą sekretarz generalny Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii, **Todor Żiwkow**. (PAP)

Obradowała Centralna Komisja Współdziałania

8 bm. w siedzibie Naczelny Komitetu ZSL odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL, SD z udziałem pozostałych sygnatariuszy deklaracji w sprawie PRON.

W posiedzeniu uczestniczyli: ze strony PZPR — **Wojciech Jaruzelski**, **Kazimierz Barcikowski**, **Józef Czyrek**, **Tadeusz Porebski**, **Marian Woźniak**; ze strony ZSL — **Roman Malinowski**, **Józef Kozioł**, **Józef Kukulka**, **Bogdan Królewski**, **Kazimierz Olesiak**; ze strony SD — **Tadeusz Witold Młynicki**, **Marcel Wiczorek**, **Jerzy Gruchalski**, **Mieczysław Leśniak**, **Edward Zgłobicki**.

W posiedzeniu uczestniczyli także: **Zenon Komender** — przewodniczący Stowarzyszenia PAX, **Kazimierz Morawski** — prezes Zarządu Głównego ChSS; **Wiesław Gwiżdż**.

Ciąg dalszy na str. 2

Ambasador ZSRR przebywał w Suwałkach

Podobne problemy i ten sam cel

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj gościł w Suwałkach ambasador ZSRR w Polsce — **Włodzimierz Browikow**, któremu towarzyszył konsul generalny ZSRR w Gdańsku — **Iwan Tkaczenco**, radca Ambasady — **Władysław Sorokin** oraz **Aleksander Udowienko**.

W godzinach rannych towarzysze radzieccy spotkali się z I sekretarzem KW PZPR — **Włodzimierzem Berdygą**, przewodniczącym WRN — **Edwardem Smolą**, wojewodą — **Kazimierzem Jabłońskim**, prezesem WK ZSL — **Kazimierzem Koziołem**, przewodniczącym WK SD — **Jerzym Gryko** i członkami Sekretariatu KW.

Włodzimierz Berdyga przedstawił główne problemy wojewódzkiej instancji partyjnej. W dziedzinie gospodarki jest to przede wszystkim doskonalenie reformy gospodarczej, równowaga rynku, restrukturyzacja przemysłu i wzrost efektywności produkcji. Poza sferą gospodarki główne cele, to umacnianie porozumienia narodowego i demokracji socjalistycznej.

— Jesteśmy — powiedział **W. Berdyga** — pełni uznania

dla głębokości i śmiałości zmian zachodzących w Związku Radzieckim.

Tym właśnie zagadnieniom wiele miejsca poświęcił ambasador **W. Browikow**. Był już w wielu województwach. Na tej podstawie może stwierdzić, że sukcesywnie i z powodzeniem realizuje się linia wyznaczona przez X Zjazd PZPR. Może też powiedzieć, że nasze cele — wyznaczone przez niedawne zjazdy naszych partii — są zbliżone. Rozwiązujemy podobne problemy.

Kolejny dzień konferencji europejskich ministrów odpowiedzialnych za sprawy socjalne

W trzecim dniu obrad konferencji europejskich ministrów odpowiedzialnych za sprawy socjalne, zorganizowanej przez polski rząd oraz

Podczas rozmów dużo uwagi poświęcono przygranicznej współpracy woj. suwalskiego i Litewskiej SRR. Może i powinna ona być jeszcze bardziej intensywna niż dotychczas. Świadczy o tym dobre wzory z przeszłości i chęć obu stron do rozwijania wszechstronnej współpracy w przyszłości.

Delegacja radziecka spotkała się też z grupą kilkudziesięciu aktywistów TPPR. Mówiono o konkretnych formach współpracy pomiędzy

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

„Washington Post” o reformach gospodarczych w Polsce

* **WASZYNGTON** — „Washington Post” pisze, że reformy ekonomiczne, które zamierza wprowadzić rząd polski, przewidują znaczne zwiększenie roli rynku, są pod pewnymi względami radykalniejsze od dotychczasowych podobnych przeobrażeń w innych krajach socjalistycznych i zmierzają do przyspieszenia wzrostu gospodarczego; wyraża pogląd, że klimat zmian i reform dokonywanych obecnie w ZSRR sprzyja przyspieszeniu procesu zmian gospodarczych w „Luminie” — o polskiej gospodarce na str. 2.

O wystąpieniu R. Reagana

* **MOSKWA** — Wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR **Władimir Pietrowski** oświadczył na konferencji prasowej w Moskwie, że wrogo wobec ZSRR wypowiedzi prezydenta USA **Ronalda Reagana** wywołują oburzenie i ubolewanie. Wypowiedzi zblizły się z okresem końcowych przygotowań do wizyty w Moskwie sekretarza Departamentu Stanu USA **George'a Shultza**.

Poparcie radzieckich inicjatyw pokojowych

* **PARYŻ** — We wtorek w Paryżu zakończył się 2-dniowe plenium Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, którego uczestnicy wyrazili pełne poparcie dla propozycji przywrócenia radzieckiego **Michała Gorbaczowa** do sprawowania funkcji sekretarza generalnego Związku Radzieckiego.

Wojsko izraelskie tłumi demonstracje

* **KAIR** — We wtorek wojsko i policja izraelska rozbiły demonstrację Palestyńczyków w Ramallah na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu. Użyto broni palnej. Kilku uczestników demonstracji zostało rannych. Władze izraelskie wprowadziły następnie w miejsce godzinę policyjną.

(Opr. ska)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 84 (11 079)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 9.04.1987 r.

Wydanie 1, 2

Cena 10 zł

Finansowe kłopoty przedsiębiorstw

Drzwi banku otwarte nie dla każdego

★ NIE TAK ŁATWO ZBANKRUTOWAĆ ★ KILKANAŚCIE
FIRM „POD KRESKĄ” ★ PODBRAMKOWA SYTUACJA WY-
ZWALA POMYSŁY

INFORMACJA WŁASNA

W zeszłym roku Narodowy Bank Polski zaokręślił znacznie swoją politykę kredytową w stosunku do przedsiębiorstw państwowych. Pod koniec 1986 r. w całym kraju stan gospodarki ponad 300 zakładów wzbudzał wiele zastrzeżeń. Przedsiębiorstwa te nie posiadały tzw. zdolności kredytowej, czyli ich rozwój

nie gwarantował zwrotu w terminie zaciągniętych pożyczek. W takich przypadkach bankowcy udzielali kredytów na szczególnych warunkach, zapewniających poprawę sytuacji ekonomicznej. Poszczególne firmy określały je w programach udzielenia własnej gospodarki.

W zeszłym roku ponad 30 firm w kraju zostało pozbawionych kredytów, co wcale nie jest równoznaczne z plajtem. Często starają się one przeżyć za wszelką cenę, łącząc się np. z przedsiębiorstwem o podobnym profilu, niechętnie prosperującym.

Tak jak w całym kraju w województwach: białostockim,

łomżyńskim i suwalskim są zakłady, które mają poważne kłopoty ekonomiczne, a NBP wypowiadał im kredyty lub udzielenie ich warunkuje przedstawieniem specjalnych programów. Obecnie mamy w północno-wschodnim regionie kilkanaście takich firm, m.in. gminne spółdzielnie, w Białowieży i Michałowcu, trzy rolnicze w Wysokim Mazowieckiem i Ciechanowcu, „Agromet” w Czarnej Białostockiej oraz Białostocki Kombinat Budowlany.

W najtrudniejszej sytuacji znajduje się białostocka Spółdzielnia Inwalidów „Odnova” oraz Zakład Zaopatrzenia i Zbytu Wojewódz-

Ciąg dalszy na str. 2

Spółki wodne przed sezonem

Zielone zamienione na złote

INFORMACJA WŁASNA

Nowoczesne rolnictwo nie może obejść się bez melioracji. To prawda znana od dawna. Dzięki nim w niektórych rejonach możliwe stało się zagospodarowanie znacznych arealów ziemi.

W woj. białostockim zmeliorowano dotychczas niewiele ponad połowę gruntów. Przy obecnym tempie robót pełne zaspokojenie potrzeb w tym względzie będzie możliwe za ok. 25 lat. Koszt tych inwestycji jest wysoki (np. melioracja 1 ha gruntów ornych wynosi 145 tys. zł). Użytkownicy ponoszą częściową odpłatność za wykonane urządzenia. Dlatego ważnym zadaniem staje się utrzymanie ich w należytym stanie technicznym i prawidłowa eksploatacja.

Obowiązek konserwacji urządzeń melioracyjnych (szczegółowych) spoczywa przede wszystkim na spółkach wodnych, które prowadzą te roboty na przeszło 90 proc. powierzchni. W białostockim związku zrzeszonych jest 51 gminnych spółek. Ubiegły sezon był korzystny; w pełni

wykonano zadania. Przeprowadzili one konserwację drenów na powierzchni ponad 66 tys. ha oraz rowów na przeszło 60 tys. ha. Przywrócić pełną sprawność 1072 budowli oraz postawiono 57 nowych. Ponadto usunęto ponad tysiąc awarii drenarskich. Związek wykonywał również inne prace, których efektem było zmniejszenie przesuszenia.

Ciąg dalszy na str. 2

Kto następny?

Wojewoda dał przykład

INFORMACJA WŁASNA

Kolejny etap przemian w naszym kraju zdopinguje ludzi do oszczędności. Mimo iż ten wymóg wychodzenia z kryzysu gospodarczego, tak często powtarzany, może wydać się spektakularny, jednak ostatnie decyzje trzeba traktować poważnie. Kolejny raz bowiem „bierzemy się” za samochody służbowe i telefony.

W Wydziale Komunikacji UW w Białymstoku zarejestrowanych jest 798 służbowych samochodów osobowych; ośrodek szkolenia kierowców posiadają 150 pojazdów.

dów, UW — 24, inne urzędy, organizacje społeczne i polityczne 94; na 529 przedsiębiorstw jest blisko 380 pojazdów osobowych. Dużo to czy mało? Na takie pytanie trudno jednoznacznie odpowiedzieć.

Pod patronatem wojewody odbywa się analiza potrzeb oraz sensowności wykorzystania tych samochodów. Nikt nie chce dobrowolnie pozbawić się wygod. Najtrudniej „przeświecić” przedsiębiorstwa i spółdzielnie. Są to jed-

Ciąg dalszy na str. 2

Intro w Magazynie

* Odnajdujemy ślady przeszłości. Nawet ta historia, która działała się na oczach wielu żyjących obecnie białostoczan, przechodzi już na karty książek. Niełatwo ją ożywić. Niekiedy objawia się nam tylko poprzez hasła i liczby. Chocoby te 16 tysięcy osób zamordowanych w Grabowie. Pamięć o nich przetrwała w dzisiejszym czasie okazały pomnik, ale są w pamięci najwyższej — rodzin. Właśnie z ich relacji złożyła swą opowieść **ANNA ZAREMBINA**.

* Dotykamy też codzienności, która jawi się — czasem urokliwą barwą, a niekiedy — skądś osadzoną. Takim okazała się działalność pewnego osadnika, skuszonego zabudowniczymi odłogami. Tyle, że osadnik ów rece obie miał lewę a głowę do interesów — owszem, miał. Tyle, że Bank Spółdzielczy wyniuchał sprawę, kandydata na rolnika zlicytował. Ostała się jeno **ZIEMIA NICZYJA**, konkluduj. **LESZEK KOLESNIK**.

* — **Panie inżynierze, niech pan ich odpuszcza do domu! To moje syny. Uciekli...** —

tak zwracała się stara matka do kierownika firmy, w której zatrudnienie znaleźli niedoszli spadkobiercy rolniczej „chedy. Dla ich zatrzymania na roli nie wystarczyła „emzetka” ani nawa: „honda”, „maluch” ani „tapan”. Po prostu **UCIEKNIERZY**, jak ich nazywa **STANISŁAW NIEDOROWICZ**.

* Z autorami „Teatru Naturalnego” porozmawiać można na każdy temat. Nas jednak interesuje jak to się robi? Odpowiedzi na te pytania z pewnością zainteresują Czytelników, bowiem już za tydzień rozpoczniemy druk fragmentów **TEATRU NATURALNEGO**. **Wiesław Janicki** i **Andrzej Bartosz** sporo sobie obiecyli po tej publikacji, a nie ukrywamy, że my też.

* By pozostać w kręgach artystycznych, zapowiadamy też opowieść o człowieku z **TWARZĄ ANIOŁA I DUSZĄ DIABŁA**. Któż to taki? Oczywiście **Alain Delon** — aktor, biznesman i kto jeszcze...?

* **BUS** tym razem na smętnie, bo po raz ostatni. Publikujemy 54 wykład z nadzieją, że znajdziemy w sobie tyle siły, aby jeszcze raz wznowić działalność Uniwersytetu Serca. Zwiastuje, że co nieco jeszcze do powiedzenia pozostało...

RWPG o problemach geologicznych

8 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady 53 sesji Stałej Komisji Geologicznej RWPG z udziałem delegacji Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu, Związku Radzieckiego oraz Jugosławii, a także w charakterze obserwatorów **Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu**. Obrady toczą się w siedzibie założonego w 1919 r. Instytutu Geologicznego — najstarszej w Polsce naukowej placówki geologicznej o bogatym dorobku w dziedzinie rozpoznawania zasobów naturalnych naszego kraju.

W czasie trzynastodniowej sesji omówione zostaną główne problemy związane z rozwojem współpracy geologicznej państw RWPG. Przedstawiony będzie dorobek międzynarodowej ekspedycji geologicznej RWPG w Mongolii — w której uczestniczy także Pol-

ska. Podobnie dokonana zostanie ocena wyników międzynarodowych badań geologicznych na Kubie, w Wietnamie oraz w Jemenu. Na sesji szeroko dyskutowane będą problemy geologiczne szczególnie interesujące Polskę, m.in. wielkość zasobów ropy i gazu ziemnego oraz energii cieplnej z głębin ziemi. Sesja będzie też okazją do szerszego zapoznania się z osiągnięciami polskiej geologii.

Otwierając obrady minister Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych — **Stefan Jarzembowski** wskazał na polskie doświadczenia we wprowadzaniu reformy gospodarczej w dziedzinie geologicznej. Podkreślił też korzyści wynikające ze skoordynowania w jednym rezerwie sprawnego geologii, ochrony środowiska i gospodarki wodnej. (PAP)

Wyróżnienie koncernu „Pepsi Co” dla Żyw a

Kolejny sukces odnotowała załoga wytwórni „Pepsi Cola” w Żywcu.

W ostatnich dniach w Wiedniu dyrektor Żywieckich Zakładów Piwovarskich mgr **Karol Spisak** odebrał na dorocznym zebraniu koncernu „Pepsi Cola” dwa puchary i wyróżnienia. Wytwórnia w Żywcu jest najmłodszym przedsiębiorstwem w krajach Europy wschodniej w 1986 r. pod względem jakości wyrobów. „Pepsi coli”. Drugi puchar otrzymał żywiecki browar za najwyższy przyrost produkcji w ub. w. w stosunku do 1985 r. Na planowaną ilość 90 tys. hektolitrow „Pepsi coli” żywiecka załoga wyprodukowała 120 tys. hektolitrow tego trunku.



Sceny z „Partytury” zespołu Pracowni „Teatr”. Jak odbierzemy jeszcze jeden eksperyment? — Odpowiemy sobie na to pytanie dzisiaj.

Fot. **ANDRZEJ ŚLĄZAK**

PARTYTURA ŻYCIA — propozycja na dziś

INFORMACJA WŁASNA

Polowe festiwalowych imprez mamy już za sobą. Przecież i wrażeń różnorodnych nie ma; trudno, tak na gorąco o ich pełną ocenę. Co ważne — zainteresowanie białostockiej publiczności nie słabnie. Widownia wypełniona jest na każdym wieczorze niemal do ostatniego miejsca. Rekord pod tym względem pobili oba spektakle Teatru Żydowskiego.

Jak będzie dziś z „PARTYTURĄ ŻYCIA”, czyli z propozycją eksperymentującego zespołu młodych aktorów warszawskich — trudno przewidzieć. Już samo uzupełnienie przytytułu, iż „Partytura” jest utworzone teatralnym „na czterech aktorów, dźwięk, przestrzeń i światło” zapowiada niezwykłość. Tych „czterech” to — **Andrzej Ozga**, **Antoni Ostrowski**, **Ireneusz Kuściński** i **Miroslaw Zbrojewicz**. A także: **Cezary Walter** i **Anna Bajerska**. Reżyseruje **Edward Woźniak**. Muzyka — **Tomasza Bajerskiego**, scenografia — **Jerzego Rudzkiego**.

Eksperymenty artystyczne nie są naszym nowym na estradach naszego festiwalu. Organizatorom poprzednich chodzilo również o spopularyzowanie nowinek teatru poszukującego coraz to nowego wyrazu, formuły, treści. Zespół Pracowni „Teatr” **Edwarda Woźniaka** ma już w zanadrzu pięć nagród, w tym trzy kolejne zdobyte podczas sześciu poprzednich prezentacji.

Z informacji drukowanej w programie wiemy, iż „Partytura” nie ma tekstu, choć nie jest milcząca absolutnie. Są

Ciąg dalszy na str. 2

Udowodnij, że jesteś kowbojem

„Rozrywką samobójców” określa się niekiedy doroczne występy konne, które organizuje się w amerykańskim stanie Waszyngton. Rzecz w tym, że ich trasa prowadzi przez bardzo strome zbocze, zaś w końcu drogi kowboja muszą przedostać się na drugi brzeg burzliwej górskiej rzeki. Wydaje się, że każdy, który wziął udział w tym szaleńczym wyścigu automatycznie zaliczany jest do kategorii „prawdziwych kowbojów”.

Tradycyjną nagrodą „Dziękuję Zachodu” jest pełny kapełusz pieniędzy, czyli ok. 3,5 tys. dolarów, które otrzymuje zwycięzca. Najważniejsze jest jednak to, że każdy, który wziął udział w tym szaleńczym wyścigu automatycznie zaliczany jest do kategorii „prawdziwych kowbojów”.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Omówiono problemy nauki i edukacji narodowej

Oceniono stan sanitarny kraju

7 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omówiło sytuację społeczno-polityczną i organizacyjno-materiałową w szkołach wyższych oraz założenia przeglądu struktur w systemach nauki i edukacji narodowej. Omawiając te problemy podkreślono ich szczególną wagę dla przyszłości kraju.

Sytuacja w uczelniach ulegała odzwierciedleniu poprawie. W korzystnym na ogół kierunku stabilizują się nastroje. Zwiększa się dyscyplina studiów oraz poziom procesu dydaktycznego. Poprawiła się średnia ocen. Bardziej intensywnie prowadzone są prace naukowo-badawcze, znacznie ożywiła się działalność kół naukowych skupiających

wartościową, ambitną intelektualnie młodzież.

Mimo to w większości uczelni istnieje potrzeba wyeliminowania zjawisk hamujących i dezintegracyjnych. W szczególności były mały postęp w wybieganiu przez szkoły wyższe funkcji wychowawczych. Nie wszystkie szkoły opracowały programy pracy w tej dziedzinie. Zainteresowanie młodzieży pracą

społeczną, w tym działalnością w organizacjach młodzieżowych, jest nadal niewystarczające. Działają rady społeczne szkół wyższych, nasilenia wymaga jednak ich merytoryczny wpływ zwłaszcza na działalność wychowawczą.

Uczelnie odczuwają trudności materialne, wyposażeniowe. Wymaga poprawy systemu placowy kadry oraz absolwentów. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w uczelnianych organizacjach partyjnych, wskazując słabości w ich pracy.

Ciąg dalszy na str. 2

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

cy, wpłynęła wyraźnie na ożywienie życia politycznego. Coraz skuteczniej podejmują i realizują one zadania, jakie postawiło przed sobą Plenum. Uczelniane organizacje partyjne w minionej kadencji przeżyły trudny etap walki politycznej, obecnie dominują działania zmierzające do umacniania socjalistycznego oblicza oraz efektywności naukowo-dydaktycznej. Wzrost uczelni, jest tożsaczością z rozwojem życia politycznego. Coraz skuteczniej podejmują i realizują one zadania, jakie postawiło przed sobą Plenum. Uczelniane organizacje partyjne w minionej kadencji przeżyły trudny etap walki politycznej, obecnie dominują działania zmierzające do umacniania socjalistycznego oblicza oraz efektywności naukowo-dydaktycznej.

Realizacja funkcji wychowawczych szkół wyższych jest nadal szczególnym zadaniem władz i nauczycieli akademickich, uczelnianych organizacji partyjnych i młodzieżowych.

W nadchodzącym okresie oczekuje się zwiększonej efektywności pracy uczelni w dydaktyce, wychowaniu i badaniach naukowych. Zostaną zwiększone środki materialne przeznaczone na te działania.

Podstawowym miernikiem wyników pracy dydaktyczno-wychowawczej powinna być nie tylko liczba absolwentów, co przede wszystkim ich jakość: wysoka i nowoczesna wiedza, umiejętności zawodowe i kwalifikacje ideowo-moralne i społeczne. Sprzyjać temu powinien odpowiednio zorganizowany system stypendialny. Zwiększyć się musi przepływ kadr, wiedzy i doświadczeń między nauką a praktyką gospodarczą, między przemysłem, rolnictwem a uczelniami. Powinno się w nich upowszechniać znajomość zasad reformy gospodarczej. Każda z wyższych szkół powinna dysponować planem rozwoju opartym o opracowanie przez radę prognozy potrzeb kadrowych kraju.

Zgodnie z decyzją X Zjazdu PZPR o powszechnym przegladzie struktur organizacyjnych w gospodarce i państwie, Biuro Polityczne zapoznało się z wnioskami właściwych resortów o sposobie jego przeprowadzenia w nauce i oświacie.

Biuro Polityczne oceniło stan sanitarny kraju i zaakceptowało rządowy program jego poprawy do 1990 r.

Stwierdzono, że pomimo wzmocnienia działań kontrolnych, administracyjnych i społecznych stan sanitarny w wielu województwach, zakładach pracy i placówkach usługowych jest nadal niezadowalający. Nie brakuje obojętów i terenów brudnych, zaniedbanych i zanieczyszczonych. Szczególnie niepokoją i troskają budzi stan pewnej części zakładów żywności, rolnospożywczych, handlowych, usługowych, szkół oraz placówek użyteczności publicznej. Niepokojąco wzrosła w ub. roku ilość zatrucia pokarmowych oraz chorób zakaźnych szerzących się drogą pokarmową.

Przeprowadzane na szeroką skalę przedsięwzięcia tylko częściowo poprawiają sytuację. Pomimo że więcej województw uzyskuje pozytywne oceny stanu sanitarnego, korzystne zmiany następują zbyt powoli.

Akcja „Posesja 86” doprowadziła do nałożenia przeszło 420 tys. różnego rodzaju kar. Państwowa Inspekcja Sanitarna skontrolowała w ub. roku stan sanitarny ponad tysiąca zakładów oraz 426 tys. osódek i placówek turystycznych, wypoczynkowych, sanatoryjnych, gastronomicznych, usługowych, służby zdrowia, szkolnych i kulturalno-oświatowych. Najczęściej wykrywane były niedostateczne dbałości kierownictwa i pracowników o stan higieny w miejscu pracy. Mimo działań wielu starost są nadal niewystarczające. Znaną są przykłady aktywnego traktowania czystości, np. w oświadczeniu kontroli z zewnątrz, po których wszystko wraca do złej normy.

Zastrzeżona zostanie, obejmująca wszystkie dziedziny życia publicznego, walka z nieporządkami i brudem. W tych działaniach ściśle współpracować muszą organizacje społeczne oraz organy kontroli sanitarnie, ochrony środowiska, handlu, kontroli żywności, PIS, PIS, PIH i inni. Wnioski o podjęcie zdecydowanie postępowania wobec obywateli łękających przepisy dotyczące porządku i higieny są również w obiektach użyteczności publicznej, jak i w miejscach zamieszkania.

W przyjętym ramowym programie obok zadań decydujących o poprawie stanu sanitarnego kraju zostały zawarte nowe zasady odpowiedzialności za porządek, czystość i higienę. Zwiększona zostanie dolegliwość kar, mandatów; stosować się będą obowiązki odpracowania strat spowodowanych wandalizmem, postępowaniem sprzecznym z prawem i przepisami porządkowymi.

Zalecono uzupełnienie programu wnioskami Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia KC PZPR oraz zgłoszonymi w dyskusji. Podkreślono rolę zakładowych organizacji związkowych w poprawie stanu higieny i bezpieczeństwa pracy. Szczególnie wiele oczekuje się od społecznej i Państwowej Inspekcji Pracy.

Biuro Polityczne aprobując program zaleca coroczną ocenę wykonania zadań zawartych w tym dokumencie przez kierownictwa poszczególnych resortów oraz wojewódów i prezydentów. Podkreślono równocześnie, iż program nie można traktować w izolacji, lecz zespolić go z ogólną dbałością o kulturę życia codziennego, estetykę, wpałanie umiłowania do ojczyznej przyrody.

Kierownictwa środków masowego przekazu zostały zobowiązane do rozszerzenia prezentacji problemów i działań związanych ze stanem sanitarnym, wychowaniem zdrowotnym i higieną osobistą.

Biuro Polityczne zaleca członkom partii w radach narodowych, związkach zawodowych, organizacjach młodzieżowych, kołach, samorządowych i ogniwach PRON wzmocnienie aktywności służącej poprawie stanu sanitarnego kraju, zwiększenie dbałości o to, aby Polska była czysta, schludna, coraz piękniejsza.

W omawianiu tych problemów uczestniczyli i sekretarze KW w Lublinie i Ostrołęce.

Postanowiono zwrócić się z apelem do społeczeństwa o udział w tygodniu obywatelskiego czynu społecznego. Treść apelu publikują środki masowego przekazu. (PAP)

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Kontrolę wykazywały drastyczne zaniedbania stanu higieniczno-sanitarnego 11 przedszkoli. Tylko w Przedszkolu nr 2 w Tuszcu panował pod tym względem porządek. Szczególnie rażącym uchybieniem było nieprzetrzymanie przez personel obowiązku aktualizacji pracowniczych książeczek zdrowia. W Przedszkolu nr 2 w Makowie Mazowieckim na 12 osób zatrudnionych aktualnie książeczki zdrowia posiadały tylko 2 osoby. W Broku w magazynie artykułów żywnościowych znajdowała się brudna lodówka, a pod regałami na rozsypanej trzcini „Toxon” stał kosz z jabłkami, obok którego znajdowało się otwarte opakowanie z tym środkiem trującym.

Zdaniem kontrolujących głównymi przyczynami nieprawidłowości było nierzetelne wypełnianie obowiązku służbowego przez personel przedszkoli oraz brak właściwego nadzoru nad działalnością tych placówek. Już podczas kontroli wobec 36 osób zastosowano sankcje karne, jeden wniosek o ukaranie skierowano do kolegium ds. wykroczeń, trzem osobom potrącono premie miesieczne, a jedną sprawę przekazano do organów ścigania. Ponadto IRCh wystąpiła do inspektorów oświaty i wychowania z wnioskami o zastosowanie sankcji służbowych wobec dalszych 10 osób, w tym 6 dyrektorów przedszkoli. (PAP)

Personel zatrudniony w kuchni, jak stwierdzono, nie miał fachowego przygotowania w dziedzinie technologii żywności. Z 42 zatrudnionych osób tylko 2 miały ukończoną zasadniczą szkołę gastronomiczną, a 2 inne — kurs gastronomiczny.

Niedostateczne było zaopatrzenie kontrolowanych przedszkoli w urządzenia pomiarowe, chłodnicze oraz sprzęt kuchenny. Tylko przedszkole w Róźnie posiadało legalizowa-

na wagę, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Ważną, natomiast np. w Rzeszynie sprzęt pomiarowy po raz ostatni legalizowany był w 1974 r.

Obradowała Centralna Komisja Współdziałania

Ciąg dalszy ze str. 1

— prezes PZKS. Ponadto w posiedzeniu udział wzięli: przewodniczący Rady Krajowej PRON — Jan Dobraczyński, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier Manfred Gorywoda.

W trakcie posiedzenia omówiono propozycje działań na rzecz usprawniania funk-

cjonowania socjalistycznego państwa, a w szczególności przyspieszenia, przegladu struktur i atestacji stanowisk pracy. Rozpatrzone problemy związane z wdrażaniem II etapu reformy gospodarczej. Przyjęto informację o działaniach sygnatariuszy deklaracji w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego przed II Kongresem PRON. (PAP)

PARTYTURA ŻYCIA

— propozycją na dziś

Ciąg dalszy ze str. 1

aktorzy. DŹWIĘK, przestrzeń i światło... Gdy ze sceny nie pada ani jedno słowo, jesteśmy skłonni szulafować: — pantomima! Wolalabym jednak powstrzymać się od podobnych określeń przed obejrzeniem spektaklu. Można nie trafić w sedno.

A resztą, czy o trafności definicji chodził tam, gdzie niewiele znaczą nasze osobiste wrażenia i odczucia? Czyż łatwe do precyzowania bądź włączania w ramki takich czy innych kategorii — są przeżycia?

Diametralnie odmienne nastroje czekają nas jutro i pojutrze. Na szczęście — festiwalowa, wypróbowana już i zahartowana publiczność — odporna jest zapewne na skoki w temperaturze odbieranych wrażeń. Dziś — milczący eksperyment, jutro — wiel-

ki koncert, pojutrze — recital piosenek. — „Wytrzymamy!” — powtarzam za najwerniejszymi melomanami.

Zatem na Wieczór V REQUIEM wybierzemy się do Filharmonii jutro i pojutrze. Wystąpią: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Białostockiej, Chór Akademii Medycznej w Białymstoku, soliści: Izabella Kłosńska (sopran), Pola Lipińska (mezzosopran), Borys Marka (tenor), Józef Frakstein (bas). Przy organizacji — Witold Błaszczyk. Dyryguje — Andrzej Banasiewicz. Poezję Jerzego Lieberta recytować będzie Wojciech Grzechowiak, aktor białostockiego Teatru Lalek. Mamy więc koncert obśadyjony niemal własnymi siłami. Wszyscy chcemy, by zabrzmił wspaniale.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

Wojewoda dał przykład

Ciąg dalszy ze str. 1

nostki na własnym rozrachunku i praktycznie same decydują o wszystkim. Zadanie jest tym trudniejsze, że na razie nie ma zdecydowanych, konkretnych centralnych decyzji.

Wojewoda przyrzekał się własnemu gospodarstwu. Z tych rozważań wyłączonego wnioski, że administracja może oddać 2—3 samochody. Na tym samym posiedzeniu podjęto decyzję o likwidacji 10 bezpośrednich łącz telefonicznych.

Sprawa telefonów wydaje się być najbardziej kontro-

wersyjna. WUT dysponuje obecnie 55 tys. numerów; 11 tys. telefonów mieści się w kategorii „służbowych”.

Niektórzy czytelnicy mogą uważać, że jest to liczba ogromna i po ostatnich decyzjach szybko uda się ją zmniejszyć. Muszę ich rozczarować. Radykalne skrócenie kolejk po telefon na Białostocczyźnie, podobnie jak w innych województwach, jest możliwe tylko przez nowe inwestycje. W czasie obecnej akcji być może uda się wygospodarować kilkadziesiąt telefonów. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb.

R. BAKA

Podobne problemy i ten sam cel

Ciąg dalszy ze str. 1

obu krajami i Towarzystwami.

Kolejny punkt pobytu to odwiedziny w Fabryce Mebli — jednym z największych zakładów w Suwałkach. Goście zwiedzili fabrykę, poznając jej możliwości produkcyjne, spotkali się z pracownikami.

Wszystkie spotkania miały roboczy charakter. Rozmawiano przede wszystkim o

możliwościach współpracy, która może przynieść wymierne korzyści obu stronom. Temu tematowi było poświęcone spotkanie przygraniczne, w którym — obok przedstawicieli Ambasady i władz woj. suwalskiego — uczestniczyli członkowie rządu Litewskiej SRR.

Delegacja radziecka i przedstawiciele władz wojewódzkich złożyli kwiaty na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Szwarzyci Suwalskiej. (stk)

Po raz pierwszy w Polsce podwyżka cen nie jest elementem procesu pogarszania się sytuacji, ale ofensywnej polityki gospodarczej

„L'Humanite” o polskiej gospodarce

W korespondencji z Warszawy zatytułowanej „Prawdy ekonomiczne” specjalny wysłannik francuskiego dziennika komunistycznego „L'Humanite” Jacques Estager pisał:

Od tygodni polskie środki masowego przekazu przedstawiają cele bieżące i batalii gospodarczej. Szczególny akcent kładą przy tym na to, że nowe kryteria zarządzania są jedynymi zdolnymi zaszczyć gospodarce polskiej brakuje jej skuteczności i dynamizmu. Podjęte środki były

o wiele bardziej motywowane logiką reformy gospodarczej, niż zaleceniami Międzynarodowego Funduszu Walutowego, do którego Polska przystąpiła na nowo po trzydziestu latach nieobecności. Nie można wprowadzać reformy gospodarczej, której głównym elementem jest samodzielną przedsiębiorstwa i ich samofinansowanie, bez stosowania praktyki rzeczywistych cen.

Tymczasem polska gospodarka jest gospodarką subsydującą. Ceny są bardzo oddalone od rzeczywistych kosztów. W ubiegłym roku subsyduje udzielone przez państwo wyniosły 1500 miliardów złotych. Ich coroczny wzrost zmniejsza w takim samym stopniu możliwości inwestycyjne. Ale przede wszystkim taki system prowadzi do tego, że przedsiębiorstwa starają się o subsyduje, ulgi podatkowe i przydziały surowców, zamiast podejmować wysiłki w celu obniżenia kosztów produkcji, dokonania oszczędności materiałowych i energii, podniesienia wydajności i poprawy jakości produktów. Pomoc państwa prowadzi zbyt często do bezwładu i nieskuteczności, faworyzuje ona także nieodpowiedzialność finansową. Reforma zakłada więc jak najszybsze wyjście z tego systemu, tak by ceny były coraz mniej ar-

Finansowe kłopoty przedsiębiorstw

Ciąg dalszy ze str. 1

kiego Związku Spółdzielni Pracy w Białymstoku. W przypadku tej ostatniej firmy bank ostatecznie wypowiedział kredyt.

Miniony rok nie był pomyślny dla „Odnów”. Pierwszą handel zrealizował z części zamówień na produkowane tu radiodiodniki „Narew”, a w kwietniu dotychczasowy odbiorca — Zakłady Wytwarzania Urządzeń Telekomunikacyjnych w Warszawie nie przedłużył umów na dostawy części. Spółdzielnia „dobił” jeszcze, nieuchronny w przypadku braku zamówień, podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń.

NBP uzależnił więc udzielenie kredytu od przedstawienia konkretnego programu uzdrowienia go. Program taki bank analizował po raz drugi w marcu tego roku, odkładając jednak ostateczną decyzję na koniec kwietnia. Kiedy spółdzielnia przedstawiła rozwiązania najważniejszych obecnie problemów. Wszystko zależę będzie od wyników produkcji w pierwszym kwartale, podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń i metody wyzbycia się nagromadzonych zapasów.

W SKROCIE

■ Ekipy pletwonurków przeszukujące górne pokłady promu brytyjskiego „Herald of Free Enterprise” odnalazły w śróde pona 100 ciał pasażerów uznanych za zaginionych.

Poszukiwana w alpejskich partach statku są nadal bardzo trudne i niebezpieczne wskutek powyrzaczonych samochodów poruszających się ciężarówkami. Znajdując się tam olary zostają znalezione dopiero po wystopowaniu wody umożliwia przemieszczanie części ładunku, co zajmie ok. 10 dni.

Rząd duński ogłosił propozycję nowych przepisów cennych, które zniechęcą Duńczyków do „wypływów” na zakupy do sąsiednich państw. W tym słowem do RFN, gdzie artykuły konsumpcyjne są znacznie tańsze. Minister ds. Handlu i Dochodów Kai Foighel powiedział, że w przyszłości zwolnienia od opłat celnych będą przysługujące tylko podmiotom opuszczającym kraj na więcej niż 24 godziny.

W każdej minucie dochodzi do 4 wypadków drogowych. Jednocześnie, jak podał Federalny Urząd Statystyczny, w ciągu każdej minuty jedna osoba odnosi obrażenia. W wypadku co godzinę ginie średnio jeden człowiek. Według tego samego raportu główną przyczyną częstych wypadków jest nadużywanie alkoholu.

Instytucje Energii Atomowej im. I. Kurchatowa Państwowego Komitetu ZSRR ds. Wykorzystania Energii Atomowej za pomocą urządzeń termojądrowych „Tokamak-10” uzyskano plazmę z temperaturą elektronów 30 mln stopni Celsjusza. Jest to najwyższa temperatura elektronów uzyskana w działających na świetle urządzeniach termojądrowych.

Wiecej niż trzydziestokilometry Norwegów prowadzi pojazdy w stanie niebezpiecznym, mimo iż w Norwegii obowiązują surowe przepisy antyalkoholowe. Ostatnie dane wykazują, że w ubiegłym roku blisko 10 tys. obywateli norweskich przyłapano na kierownictwo „po jednym głośnym”. Wykroczenie takie pociągają za sobą automatycznie karę 30 dni więzienia i skonfiskowania prawa jazdy na dwa lata. Osoby, którym po raz drugi lub kilkakrotnie przyłapano na takie przestępstwo powinny liczyć się z miesiącami, a nawet latami pobytu w więzieniu. (opr. nlt)

W trudniejszej sytuacji znajduje się obecnie Zakład Zaopatrzenia i Zbytu WZSP, zatrudniający kilkadziesiąt osób. — Po odmownej decyzji banku udzielania dalszych kredytów — mówi zastępca prezesa, Włodzisław Korzek — liczymy na pomoc CZSP. W ubiegłym roku mieliśmy trochę kłopotów m.in. z dwukrotnym przeniesieniem magazynów; ostatni kwartał i pierwszy w tym roku wypadły całkiem dobrze.

Niektóre kłopotliwe sprawy ciągną się od kilku lat. W 1982 r. Zakład kupił trochę materiałów, na które — jak się okazało — nie było popytu. Część z nich leży, nieistoty do dziś.

Spora pieniędzy pochłonięte także uruchomienie produkcji komponentów do pasz treściwych z miejscowych surowców: krwi z Zakładów Miesnych i serwatki ze Spółdzielni Mleczarskiej. Zastosowano tu nie wykorzystywaną dotychczas metodę prof. Zalewskiego z Wrocławia. Przeprowadzone w 1985 r. prace eksperymentalne, których koszt pokryło m.in. Ministerstwo Rolnictwa, dały pozytywne rezultaty. W ciągu trzech miesięcy wybudowano

hałą produkcyjną o powierzchni 800 metrów, gdzie w maju rozpocznie się produkcję „pełną parą”, nawet w przypadku bankructwa Zakładu Zaopatrzenia; sroaw przejmie po prostu WZSP. Wszystko wygląda obiecująco: „Polfa” odbiera natomiast całą ilość komponentów do pasz, potrzebnych do produkcji polifamiksów.

Kłopoty ekonomiczne ma również kilka przedsiębiorstw w woj. suwalskim. Niestety, z-ca dyrektora NBP w Suwałkach uznał, że telefonicznie nie może przekazać takich informacji. Obiecał wysłać pocztą. Minęły dwa tygodnie i nic na pewno wydłogowano kuriera... na żółtym.

MARIA ROMANOWSKA

Wizyta

M. Gorbaczowa

Dziś z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie KC KPZR przybywa do Czechosłowacji sekretarz generalny KC KPZR Michail Gorbaczow.

Spółki wodne przed sezonem

Ciąg dalszy ze str. 1

106 ha użytków, zagospodarowanie pomieszczeń 49 ha oraz wykonawstwo przeszło 13 km dróg rolniczych.

Uciążliwość pracy w terenie wpływa na dużą fluktuację kadr, szczególnie konserwatorów i operatorów sprzętu. W związku z tym starano się w większym stopniu zmechanizować roboty. W ubiegłym roku zakupiono dziewięć odmularek. Niestety, problem stanowi nadal dewastacja urządzeń przez niektórych użytkowników poprzez polenie bydlą w rowach, stosowanie wolnego wypasu, wybijanie części metalowych z zastawek, kradzież pokryw ze studzienek.

Plan gospodarczo-finansowy na rok bieżący ustalono w oparciu o komisyjne przeglądy stanu urządzeń. Przewiduje się, że zostanie dokonana konserwacja drenów na obszarze prawie 70 tys. ha i użytków zielonych na przeszło 68 tys. ha. Bieżąca konserwacja obejmie 8674 km rowów oraz ponadto będzie wyremontowanych 669 budowli. Wartość tych robót oszacowano na ponad 247 mln zł. Nie wszystkie jednostki zapewniły na te cele niezbędne środki finansowe. W przypadku gminnych spółek w Choroszczy, Dubiczach Cerkwiniach, Wyszakach, Siemiatyczach, Dziadkowicach, i Milejczach, zjadzie konieczność ustalenia wysokości składek w drodze postępowania administracyjnego.

Echa publikacji (2)

Chyba każdy dziennikarz podejmujący temat dyskusyjny, krytyczny, liczy się z możliwością odzewu w formie tzw. telefonu dyskusyjnego, zgryźliwości i przytyków.

W jakimś momencie zostaje jednak z dylematami, stresem, zdany jedynie na własną odporność psychiczną i siłę przeświadczenia, że jednak warto było temat wywołać. Po to chociażby, aby sprowokować adresatów do refleksji, zmusić do przemyśleń czy podłączyć do ich świadomości „dzwonek wewnętrzny niepokoju”.

W takich momentach telefony czy listy od Czytelników, nawet pisane mniej wprawą w formułowaniu myśli i opinii ręką, mają wartość bezcenna. Za wszystkie, które nie napłynęły do redakcji — dziękuję.

WBREW PRZEPISOM PRAWA

Jako mieszkaniec Gdańska uzupełnia przypadkowo trafi-

okresie późniejszym może wzrosnąć pogłowiec zwierzyńny tówni. (...) Dziwi mnie fakt, że Łowczy Wojewódzki po- wiada: „A nam w 1985 r. od-

WSPÓLCZUJEMY KOLEGOM Z „CIETRZEWIA”

Nie może być bolesniejszego ciosu dla myślicieli od odebrania im prawa polowania w ulubionych ostępach kniei, bo przecież obwód łowiecki, w którym polują jest ich „drugim domem”. Będąc myślicieli w pełni (rozumie- my odczucia kolegów z „KL „Cietrzew”, tym bardziej, że mieliśmy okazję polować pa- rą lat temu w opisanym ob- wodzie. Do dnia dzisiejszego jesteśmy zafascynowani uro- kiem tego łowiska. Otworze- nie na tym terenie ostrodku hodowlanego prawie auto- matycznie zamyka do niego wstęp dla każdego myśliwie-

tylko Łowczy Wojewódzki nie był o cokolwiek pomawiany. Długo to trwało, że waż- nym jest uniknięcie pomia- wienia i dociekania, czemu stu- żyć ma wycofanie owej książki, od bezpieczeństwa po- lujących. Mamy nadzieję, że władze Polskiego Związku Ło- wieckiego przywrócą się unik- niowej niż dotychczas opisanej przez Panią sprawie — nie chcielibyśmy tej nadziei utra- cić.

MARIUSZ JANECKI
ANDRZEJ INTERBSKI
Katowice

BRONIE INTERESÓW OGÓŁU

Jako stały bywaliec nadbie- brzańskich biwaków i zaur- czony leśny ciura, myśliwy i

Kwiecień—Miesiąc Pamięci

Nauczali bez programów

Nie było wtedy dzien- ników, programów i pod- ręczników. Nie dzwie- czał dzwonek, a do mieszkań, w których trwały lekcje wchodziło się na umówiony sygnał. W tragicznym okre- sie hitlerowskiej okupacji taj- ne nauczanie dzieci i mło- dzieży polskiej było jedną z form walki. To właśnie na- uczyciele z narażeniem wła- snego życia w tamtych la- tach czytali uczniom „Pana Tadeusza”, uczyli matematyki i polskiej historii. Oni też byli uważani za najpowa- żniejszego wroga hitlerizmu i przez okupanta traktowani ja- ko jedna z najbardziej nie- bezpiecznych grup zawodo- wych. Dlatego co trzeci na- uczyciel z Białostoczniny gi- nał z rąk hitlerowców. Gi- nał najczęściej w obozach koncentracyjnych, bądź w egzekucjach publicznych.

Własnymi siłami

W 1933 r. w Boćkach, pod egidą PRON, powstała Rada Pomocy Szkole. Powołano także społeczny komitet in- westyjny oświatowy.

Boćkowska szkoła wybu- dowana została w 1949 roku z rozebranego baraku. Budy- nek jest więc wyeksploatowa- ny i nie nadaje się do re- montu. Brak jest też zaplecza, uczniowie mają tylko jedno boisko asfaltowe. Biblioteka szkolna, zresztą dobrze wy- posazona, mieści się w pry- watnym domu.

Nie lepiej jest z przed- szkolem. Jego siedziba sięga początki lat trzydziestych i też nie ma co myśleć o napra- wach. Nową szkołę trzeba bu- dować dla maluchów, jednak gminy, wspólnie z władzami województwa, nie mogą sobie pozwolić na wybudowanie takiej szkoły, która byłaby w pełni nowoczesna. W rezultacie nowe przed- szkole będzie się mieścić w byłej agromoskowie, tyle że rozbudowanej.

Spółeczny komitet gromadzi fundusze, które pomogłyby zrealizować oba zamierzenia. Zebrano już ze składek po- nad 3,2 mln zł. Są dalsze de- klaratoryjne wpłaty, do 5 mln zł.

Rada Pomocy Szkole po- dejmuje wszystkie inne po- zafinansowane problemy. Po- djęte zostały umowy patro- nackie pomiędzy szkołami i przedsiębiorstwami w gminie, a instytucjami obejmującymi opiekę. Są to: Urząd Gminy, GS, Bank Spółdzielczy, SKR, PGR-owskiie zakłady w Dy- dachach i Boćkach, a także RUSW w Białym Podlasku.

Zakłady opiekuńcze poma- gają szkołom w remontach, w dożywianiu uczniów: po- przez dopłaty, a także prze- kazywanie warzyw i ziem- niaków. Udostępniają trans- port na wycieczki. Z kolei młodzież uatrakcyjnia wy- stępy artystyczne i uroczys- tości w patronackich insty- tucjach, pracuje na PGR-ows- kich polach itp. Formy współpracy — bo tak to trze- ba nazwać — są różne.

(a)

Bibliografia białowieska

Piśmiennictwo dotyczące Pu- szczy Białowieskiej obejmuje już tysiące pozycji. Będ pro- wadzenia usystematyzowa- nych wykazów, trudno było- by dzisiaj zorientować się, kto, gdzie i co napisał o kró- lowej puszczy polskiej.

Trud wyszukiwania i re- jestrowania publikacji po- wyciecznych Puszczy przyja- nił sobie przed dwoma dziesią- tkami lat znany entomolog i

(ba)

Ich to pamięci poświęcona jest Izba Pamięci w Szkole Podstawowej nr 27 w Białymstoku, która kilka lat temu przyjął także (jako pierwsza w Polsce) imię Na- uczycieli Tajnego Nauczania.

Wędrując po Izbie można dowiedzieć się wiele o tam- tych latach. Oto: mapa „Be- zirk-Białystok” z zaznaczo- nymi miejscami, gdzie było prowadzone tajne nauczanie, da- lej plan Białegostoku i punk- ty, gdzie odbywały się kom- plety, a obok fotografii do- mów: przy ul. Wasilkowskiej, w którym komplety prowa- dził Eugeniusz Krassowski, budynku przy ul. Wesołej, gdzie nauczali A. Hajmo- wicz oraz domu przy ul. Wa- silkowskiej, gdzie znajdowała się siedziba Okręgowej Kom- isji Kultury i Oświaty w Białymstoku. Zaznaczono także odpisy świadectw, wy- kazy matrycznych, którzy o- trzymali świadectwa dojrza- łości wydane przez Tajną Kom- isję. Całość ekspozycji uzu- pełniają materiały wspomnie- niowe uczestniczących w kompletności nauczycieli i uc- zniów.

Pod koniec kwietnia Za- rząd Okręgu ZNP, przy współ- udziale Towarzystwa Przyja- ciół Białegostoku, urządzi spotkanie nauczycieli tajnego nauczania z regionu północ- no-wschodniej Polski. Przy tej okazji planowane jest jednocześnie spotkanie uc- zniów tajnego nauczania. Zgło- szenia do udziału w tym spotkaniu przyjmuje TPB ul. Lipowa 14, tel. 265-10.

(kp)

Polski inżynier oświecił egipskie zabytki

Inż. Kazimierz Bielenia z gdańskiego Oddziału PKZ wy- konał projekt oraz kierował wykonaniem oświetlenia sta- rożytnych zabytków w Egip- cie: świątyni królowej Hat- szepsut w Deir el Bahari ko- ło Luksoru oraz wnętrza gro- bowca Khaemeta — pisarza i superintendenta faraona Amenofisa III, pochodzącego z XVI i XIV w. p.n.e. Oba są zaliczane do turystycz- nego „kanonu”. Efekty ilumi- nacji zdążyli już zobaczyć ty- siące osób.

Wszystkie prace wykonano używając polskich materiałów i urządzeń technicznych. Wspomniane obiekty są od- lat miejscem badań i prac konserwatorskich prowadzo- nych przez misję PKZ wspólnie z Polską Stacją Archeo- logiczną Śródziemnomorskiej.

(p)

Kenijska loteria pieniężna

W Kenii zorganizowano naj- większą w historii tego wschod- noafrykańskiego kraju loterię pieniężną. Główna wygrana wyniesie milion szylingów kenijskich (ok. 62,5 tys. dolarów USA). Państwo podjęło się organizo- wania IV ogólnofrykańskich zawodów sportowych. Trzeba wydatkować na ten cel 100 tys. dolarów. Postawiono więc urzą- dzenie ogostakowa loterie, która przynajmniej częściowo pokryje wydatki.

(p)

KRZYŻOWKA ANANIMOWA:

Poziomo: Atena-Aneta, A- baka-Akaba;

Pionowo: Katar-Ratak, Ke- nar-Ranek, Taras-Sarat.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie KRAMIKĄ rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczegółowe informacje do: Władysława Zielenkiewicza z Głizycka, Jarosława Kuleszy z Lipa i Tadeusza Jaworow- skiego z Białegostoku.

Nagrody prześlemy pocztą.

(bm)

KRAMIK BZIKÓW

Rozwiązania KRAMIKĄ BZIKÓW zamieszczono w „GW” nr 77 z 1 kwietnia br.

KRZYŻOWKA LIPOGRAMOWA:

Poziomo: wątroba, igła, tu- ja, trybuna, arka, kraw, fotos, haczyk, zyraka, akcja, kraw, gros, apasza, Ikar, płoć, ka- rafka;

Pionowo: ugor, wata, raba- ta, atak, ujma, archaik, karce- ma, rotator, kabanos, fryga, szysza, scysza, ręką, bark, ga- pa, oko;

Hasło: SLEDZ.

POWTÓRKA Z LITERATURY:

1-C, 2-E, 3-F, 4-G, 5-A, 6-H, 7-B, 8-D.



ZZA KIEROWNICY

WRAZ z nadejściem wio- sny samochodziarze wia- fają na problemy zwią- zane z użytkowaniem aut.

— rzeczywiste auta wyma- gają napraw i konserwacji — po drugie — gdzie posiada- cie tych samochodów mają zaopatrzyć się w potrzebne im części zamienne. Wszystkie sygnały pochodzą od wła- ścieli aut kilkuletnich, czyli takich, które wymagają sta- rannego „konserwowania i czyszczenia przeglądów — co warunkuje ich sprawność techniczną.

Właśnie uwarunkowania występują u nas na każdym kroku, w każdej dziedzinie. I tak to trwa od lat. W ciągu

Kiedy ilość przechodzi w jakość (złą!)

Pomijam sprawę poważnych wydatków, które trzeba było uregulować do końca marca, pozostają otwarte sprawy bie- żące, niby drobne, a jakże uciążliwe. Co do „tych drob- nych” spraw zaliczam: Prze- de wszystkim wydatki na bieżącą eksploatację samocho- dów. Imię jakości tam prze- trwałimy — jedni jeżdżili, inni chodzili pieszo... spraw- dzało swoje garażowane po- jazdy, słowem, skończyli się mrozy, zaczęły się prawdziwe kłopoty.

O spustoszeniach jakie po- czyniła w autach, pis- mem przed kilkunastu tygodnia- mi. W nawigacji do tej pu- blikacji otrzymałem kilka li- stów i telefonów, z których wynikało, iż — po pierwsze

osiemnastu lat użytkowania samochodu nie pamiętam ta- kiego okresu, żeby części za- miennne były w wystarczającej ilości — na rynku oczywiście! Było lepiej, gorzej, ale nigdy dobrze. To co mamy jednak obecnie jest czymś zu- pełnie fatalnym. Według sta- rej anegdoty, że jeśli ilość przechodzi w jakość (złą!), to nie wszystkim wystarczy, po- starano się o rozwiązanie pro- blemu części zamiennych.

Od 1 marca br. obowiązują zarządzenia MHWI w spra- wie nowych warunków gwa- rancji i rękojmi. Co ma ono do części zamiennych? Ma i to bardzo wiele! Zgodnie z tym zarządzeniem posiadacz aut w okresie gwarancji są autentycznymi panami sy- tuacji. W przypadku stwier- dzenia jakiejś wady, lub a- warii, odstawiają swój po- jazd na stację i cierpliwie czekają na jego naprawę. Trwa to — zgodnie z przepi- sami — dni czterdzieści. Za każdy następny dzień postoi- tu — do dni 20 — stacja obsługi płaci posiadaczowi samochodu karę pieniężną w wysokości 0,1 proc. aktualnej ceny auta. Po upływie tego terminu kara wzrasta do 0,3 proc. ceny auta — za każdy dzień!

Kara ta — niezależnie od okresu postoiu samochodu — nie może przekroczyć 10 proc. wartości samochodu. To są prawa klienta. I jeszcze jed- no. Po 14 dniach posiadacz samochodu (szczęśliwy) ma prawo domagania się wymia-

ny auta na inne, wolne od wad.

Patrząc na te sprawy z po- zycji ludzi pracujących w zapleczu technicznym moto- ryzacji, a nie są to samobój- cy, jestem przekonany, że zabiega o to, żeby na ich stacjach były wszystkie po- trzebne części. Nikt przecież nie będzie chciał płacić za postój samochodu, do którego brakuje np. szyby czy reflektora. Zarządzenie to wyty- rzyło zatem sytuację, w któ- rej w pozycji wysoce uprzy- wilejowanej są ludzie posia-

dający auta nowe, natomiast wszyscy ci z kilkuletnimi po- jazdami są w położeniu fa- talnym. Per saldo zyskała stosunkowo niewielka grupa samochodziarzy, zyskała tak- że stacje obsługi, które w miarę napływu części — zgromadzą ich odpowiednie wiel- kości, normalne, oczywiście, zapewniając sobie w ten sposób święty spokój.

Oczami wyobraźni widzę te wszystkie sytuacje rozgrywa- jące się na stacjach obsługi w całym kraju. Pracownicy SO będą uprzedzającą grze- cni w stosunku do klientów z autami na gwarancji, będą ich załatwiać wręcz ekspres- sowo i myśleć w duchu: cze- kaj no, niech ci się gwaranc- ja skończy, to i rękojmie też jakoś przetrzymamy, ale po- tem...

Wracając do rzeczywistości motoryzacyjnej, wydaje się, iż cytowane zarządzenie MHWI jest jeszcze jedną, kolejną formą reglamentacji. Zamiast czynić starania o produkcję trwałych części i podzespołów — z lepszych jakościowo materiałów, przy bardziej starannej obróbce — wprowadza się akt prawny, który w niczym nie mobilizuje wytwórców i dystrybu- cji. Za nieudolność przemysłu ukarani zostają posiadacze samochodów!

Temat jest na tyle waż- ny, że w najbliższym czasie postaram się o jego rozwi- nięcie, wzbogacenie o opinie ludzi z technicznego zaplecza motoryzacji.

JANUSZ GRYSIN



NA ZDJĘCIU: mamy tę porę roku, w której nasza uwaga jest szczególnie rozproszona. Ludzie mądrzy określają to jako wiosenne osłabienie organizmu. Uważamy, żeby- my nie byli zmuszeni do chodzenia pieszo — celem wzmo- cnienia organizmu. Kierowcy tych aut mają to zapewnione.

Repr. Z. LENKIEWICZ

Zdaniem sołtysa

Najważniejsza — konsekwencja

Sołtyska Anna Kendys pierwsze kroki na społecznej niwie stawiała w kole gospodni wiejskich. Kilkokrotnie pomogli też jej odkryć w sobie potrzebę działania na rzecz środowiska. No bo jak, siedzieć cicho i dać sobie w kaszę dmuchać? Patrzeć jak inni wydeptują ścieżki do urzędów, budują świetlice, ułatwiają sobie życie — z wyjątkiem zaś. Zaczęło się więc od przewodniczenia w KGW, konkursów na naj- piękniejszy ogródek i najwięcej mleka, a skończyło — na sołtysowym stołku.

W Moszczonej Królewskiej to była prawdziwa rewolucja. Na tak wysokim urzędzie — kobieta. Jedyna w gminie Mielnik i pierwszy raz w historii. Choć chłopów we wsi nigdy nie brakowało. Być może zabrakło energii?

— Trudno powiedzieć — wyjaśnia pani Anna. — W każdym razie nawet ja by- łam zaskoczona. Początkowo sądziłam, że będę tylko człon- kinia rady sołtejskiej. To by wystarczyło. Ale kiedy już prześlizgnęłam się podda- lam się i od 1984 r. jakos so- bie radzę.

I znów nie wiadomo, czy w Moszczonej łatwo radzić z powodu przyrodzonej miej- scowym obowiązkowości, czy dzięki osobistemu zaletom soł- tysi. Dość wspomnieć, że od początku kadencji wiele za- ległości ruszyło z kopyta. Właśnie świetlica — w 1985

r. wystarano się o odpowied- nią dokumentację techniczną. Rok później w czynnie spo- łeczny posadowiono funda- menty.

— Znajdzie się w niej ka- wiarnia, kuchnia, sala w sam raz na wesela i inne wie- jskie uroczystości.

Kolo gospodyn z Moszczo- nej wygospodaruje sobie miejsce na pokazy i degusta- cje. Ucieszą się kobiety. Do pospiechu na budowie zmu- szają rosnące z roku na rok ceny. Co prawda nikt nie żalił własnej pracy, ale ta- kie gwoździe inne robią niż w zagrodzie rarytas. Trze- ba, kupić. A z funduszem wiejskim kruchu.

— Między innymi dlatego — mówi Anna Kendys — sa- mi wzięliśmy się za odlewa- nie pustaków. Mamy już drewno na pokrycie dachu.

Tyle, że brakuje wśród nas fachowca od układania krok- wili.

Budowa zjadła sprzed pię- tnatu lat nagrodę za zwycię- stwo w konkursie gminnym, skomunowała fundusz wiej- ski. Przydałoby się trochę wspomnienia z gminy. Ale z tym kłopot. Naczelnik uważa, że pilniejsze jest dokończe- nie gminnego ośrodka kultu- ry. Chyba ma rację.

— Najlepiej by było — zdaniem pani Anny — żeby wilk był syty i owca cała. Nie można przecież pozosta- wiać prawie gotowego budy- nku z nie nakrytym dachem. Spróbujemy więc znaleźć jak- ieś rozwiązanie.

Sołtyska Anna Kendys lu- bi wiedzieć co się dzieje wo- kół niej. Chętnie wyjaśnia za- wiłości prawne i admini- stracyjne. Nie lubi natomiast pozostawiać tego co zaczęła w stanie rozbabranym.

— Taki widok odbiera o- chotę do życia...

Dlatego postawi na swoim i świetlicę dokończy. (z)

Fot. ZBIGNIEW LUPINSKI



Bibliografia białowieska

Piśmiennictwo dotyczące Pu- szczy Białowieskiej obejmuje już tysiące pozycji. Będ pro- wadzenia usystematyzowa- nych wykazów, trudno było- by dzisiaj zorientować się, kto, gdzie i co napisał o kró- lowej puszczy polskiej.

Trud wyszukiwania i re- jestrowania publikacji po- wyciecznych Puszczy przyja- nił sobie przed dwoma dziesią- tkami lat znany entomolog i

(ba)

Milo Speriglio
Marilyn Monroe -morderstwo zafuszowane
Przełożył Artur Ubik

(11)

Z tego, co mi wiadomo, wszyscy lekarze sądowi znający ten protokół uważali, że doktor Noguchi zaniadał swoje obowiązki, nie próbując zbadać zawartości jelita cienkiego w poszukiwaniu śladów kapsulek. Doktor Noguchi tego nie zrobił. Stwierdził otwarcie, iż nie przeprowadził badań tego ważnego organu. Dodał, że w roku 1962 w ogóle nie badano jelita cienkiego, ponieważ biuro koronera nie miało do tego technicznych możliwości. Protokół z sekcji zwłok stwierdza wyraźnie, że jelito cienkie zachowano do dalszych badań toksykologicznych. Tymczasem w ostatniej części swojego sprawozdania z oględzin układu pokarmowego Marilyn Mon- roe doktor Noguchi oświadczył:

„... pozostała część jelita cienkiego nie wykazuje więk- szych odchyleń od normy”.

To jedno krótkie zdanie oznacza, że musiano przeprowa- dzić jakies badania jelita cienkiego. A jednak doktor No- guchi przyznał, że tego organu nie badano. Dlaczego?

Kiedy Slatzer zasięgnął porady patologa, doktora Sidneya Weinberga — głównego inspektora medycznego okręgu Sul- fola, w stanie Nowy Jork, a zarazem jednego z najwy- bitniejszych przedstawicieli swojego zawodu — ujawniła się różnica zdań. Weinberg stwierdził, że dziwi go fakt, iż w

protokole sekcji zwłok (z którym się szczegółowo zapoz- nałem) podano, że biuro koronera okręgowego Los Angeles zaczęło badania jelita cienkiego, ale nie można ich było dokończyć na skutek braku możliwości technicznych. Doktor Noguchi stwierdził, że w 1962 roku nie istniały możliwości badania jelita cienkiego, natomiast doktor Weinberg oświad- czył, że możliwości takie istniały wówczas zarówno w Cen- trum Medycznym Uniwersytetu Stanu Kalifornia w Los Angeles, jak i na Uniwersytecie Polundnowej Kalifornii. Potwierdził to także George Carpozi, dziennikarz „New York Post”, oraz pisarz Tony Sciaccia, który w 1975 roku wydał książkę o dziwniej śmierci Monroe.

Wstępne śledztwo Slatzera dostarczyło dowodów, że pro- tokół z sekcji zwłok, który udostępniono do wiadomości publicznej (1962), nie był pierwotną wersją protokołu. Nie- żyły jak Thad Brown, policjant, a zarazem przyjaciel Slatzera, zdradził mu, że nawet w policji wiadano o tym, że protokół z sekcji zwłok przerabiano, gubiono, zmienia- no i odtwarzano. Lionel Grandison, asystent zastępcy ko- ronera, potwierdził, że wszystko to miało miejsce. Śliske zwłok (przód i tył ciała), ukazywały się niaki na ciele Mar-ilyn, ale już następnego dnia po siniakach nie było ani widu, ani śladu. Dowody zostały zniszczone i sfalszowane.

Cofnijmy się do późnego popołudnia czwartego sierpnia 1962 roku. Pani Murray powiedziała mojemu klientowi, że tego dnia Marilyn nie nie jadła ani nie piła. Tymczasem Pat Newcomb poinformował go, że pani Murray naszy- kowała kanapki dla niej i dla Marilyn i że Marilyn jadła tego dnia po południu. Jeżeli Marilyn jadła razem z Pa- t Newcomb, jak twierdziła ostatnia, to według źródeł lekar- skich żołądek aktorki nie mógł być pusty. Co się stało z tym jedzeniem? Upłynęło zbyt mało czasu, by mogło całko- wicie zniknąć z jej przewodu pokarmowego.

Podsumowując analizy kilku uznanych patologów, proto- kół z sekcji zwłok stwierdza, że Marilyn miała w krwi i wotrobie wysoki poziom barbituranów. Laboratorium tok- sykologiczne podało, że przebadano nerki Monroe pod kątem barbituranów, lecz nie wykryto ich obecności. Gdyby Mar-ilyn zżyła te kapsułki, to lektarstwo trafiłoby najpierw do jej żołądka, potem zostało wchłonięte przez dwunastnicę, skąd krew przenosiłaby je do wątroby, a potem wróciłoby do krwi i trafiło z nią do nerek jako zbędna substancja,

którą należy wydaląć. I tu właśnie protokół z sekcji zwłok rozpływa się w drobny mak.

Jeżeli barbiturany skoncentrowane były we krwi i wot- robie natomiast nie występowały w nerkach, to znaczy, że pominięto zostały dwa pierwsze etapy opisanego cyklu — a jedynym sposobem ominięcia żołądka i dwunastnicy był- by zastrzyk.

Doktor Weinberg stwierdza: „... Obserwacje zawarte w protokole z sekcji zwłok z całą pewnością nie są typowe dla doustnego zażycia dużej dawki barbituranów. Należy poważnie rozważyć ewentualność, że w tym wypadku za- stosowano strzykawkę lub czipki”.

Przez te wszystkie lata, kiedy pracuję jako detektyw, ani razu nie słyszałem o popienieniu samobójstwa za pomocą czipki. Zresztą, gdyby nawet, to gdzie się podziało opa- kowanie po czipku? Byłoby to równie tajemnicze, jak brak naczynia czy strzykawki. W sumie dowodzi to jednego — że bez względu na to, w jaki z trzech możliwych sposo- bów zamordowano Marilyn, dowody z całą pewnością zo- stały zniszczone.

Protokół z sekcji zwłok stwierdza, że „nie znaleziono śla- dów ukucia igłą”. Tymczasem od obu lekarzy aktorki, Wy- mana Engelberga i Ralpha Greensona, wpłynęły roszczenia o zaległe honoraria, które mieli zapłacić spadiobiercy Mon- roe. W roszczeniu doktora Engelberga znalazło się stwier- dzenie, iż trzeciego sierpnia zrobił on zastrzyk aktorce jak również wpadł do niej z wizytą domową tego samego dnia (ale bez precyzowania tego, co tam robił). Doktor Greenson oświadczył, że w okresie od trzydziestego lipca do czwar- tego sierpnia odbył siedem spotkań z aktorką; w czwartek, drugiego sierpnia, widział się z nią dwukrotnie — raz u niej w domu i raz w swoim gabinecie. Czwartego sierpnia, jak twierdził, odwiedził ją w domu. Pozostałe wizyty miały miejsce w jego gabinecie. Żaden z lekarzy nie sprzecywał, co zapisał pacjentce ani jakie badania przeprowadził, jeśli nie liczyć zastrzyku doktora Engelberga z trzeciego sierpnia. Należy pamiętać o jednym — doktor Engelberg podał datę innych zastrzyków w okresie poprzedzającym śmierć Mar-ilyn. Doktor Greenson nie na ten temat nie wspominał, ale psychiatrzy również robią zastrzyki swoim pacjentom.

Ciąg dalszy w sobotę

